Nr. 39. Mikołów, dnia 28. Września 1929 r. Rok V.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. :: 1.80 zł. ::

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz: milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. :: za wiersz milimetrowy ::

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

Rząd i polski parlamentaryzm.

Wymiana artykułów, jaka się odbyła w ostatnich dniach miedzy p. Marszałkiem Piłsudskim i Marszałkiem Sejmu p. Daszyńskim, stanowi dla całej opinji polskiej, a także i dla świata politycznego zagranicą, niewątpliwą i pełną nawet emocji sensację. Czy jednak przyczyniła się do wyjaśnienia naszej sytuacji wewnętrznej?

Niestety — prawie że nie. Wyjaśnione zostało niewątpliwie w znacznym stopniu pytanie: co skłoniło sfery rządowe do szukania bezpośredniego kontaktu z Sejmem po raz pierwszy od r. 1926. Natomiast na pytanie (tak dziś już oklepane) „co dalej?“, odpowiedzi niema żadnej.

I wszystko to, co się przed naszemi oczyma rozgrywa, wygląda na razie nietyle na politykę, ile na grę, praktykowaną zawodowo w wojsku grę wojenną. Nie wojna prawdziwa, nie „rozgrywka“, o której się tyle mówi i pisze, ale — gra.

Wystąpiły na front dwie osobistości, z których jedna wyraża sobą cały obecny faktyczny ustrój Polski i jej Rząd, druga zaś reprezentuje, dzięki wybraniu na to stanowisko, polski parlamentaryzm. Między obu tymi czynnikami rok już czwarty toczy się głęboki konflikt, który zawisł nad całem naszem życiem — i gdyby podobny stan rzeczy istniał w jakimś innym kraju, dawnoby już nastąpiło jakieś zdecydowane posunięcie z tej czy tamtej strony, któreby konflikt rozwiązało. U nas zaś sprawa rozgrywa się w formie publicznych artykułów, ogłaszanych przez obie najmiarodajniejsze osobistości . . .

Dla powagi Polski na zewnątrz, dla wzbudzenia zagranicą zaufania w nasze zdolności państwowe i poważny sposób traktowania spraw politycznych, nie jest to objaw pomyślny, a tak samo nie przyczynia się on do uspokojenia szerokich sfer społeczeństwa, przewlekającą się niejasnością naszej sytuacji politycznej coraz silniej zdenerwowanych. Nie przyczynia się także do zaradzenia tym coraz liczniejszym kłopotom i bolączkom, jakie trapią szerokie sfery ludności.

Jawność, w jakiej obecnie odbywa się wymiana zdań między najmiarodajniejszymi przedstawicielami władzy wykonawczej i ustawodawczej, mogłaby zostać uznana za kwintesencję prawdziwej „demokracji“ — gdyby nie to, że właściwie chodzi tu tylko o zlikwidowanie pewnej niedoszłej do skutku, w wielkiej tajemnicy przygotowanej, konspiracji.

Faktem jest, iż p. marszałek Sejmu proponował Rządowi utworzenie w Sejmie większości złożonej z B. B. i stronnictw polskiej lewicy, a jakkolwiek zaznacza on, w tej rozmowie, że działał w tym wypadku jedynie na własną rękę, to jednak z jego oświadczenia, iż „kluby P. P. S. i Wyzwolenia gotowe są do nieuprzedzonego dyskutowania poważnych propozycji, które powinien uczynić klub B. B. W. R., wynika, iż chodziło tu o posunięcie polityczne, które dla naszych stosunków mogło mieć niezwykle ważne następstwa.

Jeśli uprzytomnimy sobie niezwykle ostry ton opozycyjny, jaki stale objawiają stronnictwa naszej lewicy, a równocześnie zestawimy go z faktem tych potajemnych zabiegów o dopuszczenie do większości rządowej, konkluzje nasuwają się same z siebie. Że do wykonania planu nie doszło to rzecz inne, niewiadomo zresztą, czy jeszcze nie dojdzie.

Niema żadnej wątpliwości, że zagraniczne koła polityczne, które interesują się Polską, znajdą w rzeczonych enuncjacjach niemało materjału do zastanawiania się nad tem, co się dzieje w Polsce. A kiedy ludziom tamtejszym odkrywa się świat antagonizmów politycznych, wyrażonych tak krańcowo ostatnio u nas, to nikt z nich nie obroni się przed wnioskiem, że rzeczy stoją już dosłownie na ostrzu noża. Rząd słusznie wyzyskał dokładnie fakt wystawy poznańskiej, aby uczynić z niej narzędzie wszechstronne t. zw. propagandy polskiej. Jednocześnie wszakże nie przestajemy świat niepokoić kwestją, a co z ustrojem politycznym? W oczach obserwatorów obcych te pytania właśnie są najważniejsze.

I tak zaczną się coraz częściej mnożyć pytania: Dokąd się w Polsce zmierza? Kiedy się skończy stan tymczasowy? Czego chce rząd?

Jak się przedstawia
sprawa rozbrojenia na morzu.

Z chwilą ukończenia wojny światowej, zwycięscy sprzymierzeńcy znaleźli się wobec nowego problemu, jak mają się wzajemnie ustosunkować ich siły zbrojne.

Przedewszystkiem zwrócono uwagę na siły morskie. Anglja, mająca nadszarpniętą flotę podczas wojny, zatroskała się poważnie o swą hegenomję na morzach. Francja bowiem realizując doświadczenia wielkiej wojny, rozpoczęła masową budowę łódek podwod-

nych, co Anglji nie bardzo się podobało. Wystąpiła więc wobec Francji z propozycją ograniczenia tych zbrojeń. Francja wysunęła w odpowiedzi taki sam postulat odnośnie angielskich pancerników. Rozmowy zakończyły się nieco groteskowo. Anglja oświadczyła półoficjalnie, że pancerniki potrzebne jej są dla celów gospodarczych, dla połowu wielorybów. Francja odpowiedziała na to, że przy pomocy łódek podwodnych ma zamiar badać głębiny morskie. Na tem rozmowy zakończono.

Tymczasem dzięki wojnie wyrosła obok Europy nowa potęga finansowa: Stany Zjednoczone. Otoczone morskim sojuszem angielsko-japońskim, opracowały wielki program zbrojeń morskich i niezwłocznie przystąpiły do jego zrealizowania.

Anglja oczywiście nie była tem zachwycona. Rząd konserwatywny na próbnej konferencji w r. 1927 nic nie zyskał, ograniczył się więc do intensywnej pracy nad odbudową swej floty. Innej taktyki chwycił się rząd robotniczy.

Socjaliści angielscy tem różnią się od polskich, że posługują się chętnie hasłami ogólno-ludzkiemi dla imperjalistycznych interesów swego kraju; polscy socjaliści gotowi zaś dla celów międzynarodowych chętnie poświęcić interesy krajowe. Otóż rząd labourzystów wystąpił z szumnem hasłem, aby dla dobra ludzkości (angielskiej) przeprowadzić ze Stanami Zjedn. rokowania o ograniczenie zbrojeń morskich.

Stany Zjednoczone, mając prawie ukończony program swych zbrojeń morskich, na propozycję tę zgodziły się. Rozpoczęto rozmowy, mające na celu ustalenie wzajemnego stosunku sił morskich, a przypieczętowaniem tej akcji ma być podróż Mac Donalda do Ameryki. Targi trwają, a ostatnio zaszedł w tej sprawie ciekawy incydent.

Premjer angielski zaprosił do siebie dnia 9 b. m. przedstawicieli prasy i podał im dane co do tonażu krążowników, ustalone i zaakceptowane rzekomo przez Amerykę. Zobowiązał jednak dziennikarzy, że podadzą te informacje, jako pochodzące z nieokreślonego bliżej źródła oficjalnego, zamilczą natomiast o tem, że pochodzą one od samego premjera.

Prasa angielska zastosowała się do tego: dane te opublikowała. Okazało się jednak, że podane cyfry są nieścisłe i odbiegają od podanych w prasie przez amerykański departament stanu. Mianowicie: Plan amerykański przewidywał bowiem tylko 305 000 t. krążowników, w tem 18 krążowników 10 000 tonowych z 8 działami, Mac Donald zaś twierdzi, że plan amerykański domaga się 315 000 ton i 21 krążowników 10 000 tonowych z 8 działami, ale Mac Donald nie podał prasie angielskiej, że ze strony amerykańskiej postawione zostało premjerowi brytyjskiemu żądanie zmniejszenia tonażu krążowników brytyjskich z 340 000 ton na 320 000. Napotykając na trudności w łonie własnej admiralicji, jeżeli chodzi o zmniejszenie tonażu brytyjskiego o 20 tysięcy ton, Mac Donald idzie poprostu po linji najmniejszego oporu, utrzymując w swych propozycjach cyfrę 340 000 ton i proponując Ameryce wzamian podniesienie tonażu krążowników z 305 000 na 315 000 ton i liczby budowanych 10 000 tonowych krążowników z 18 na 21.

Prasa amerykańska wynurzenia te skrytykowała bardzo ostro, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że uważa je za balon próbny.

Wobec zdemaskowania autora tych inspiracyj, cel wywiadu został zupełnie chybiony. Nie wpłynie to prawdopodobnie na ostateczny wynik rokowań, jednakże osłabia pozycję angielską.

Porozumienie anglo - amerykańskie nie zadecyduje jednak jeszcze o ogólnem rozbrojeniu na morzu. Musi być jeszcze uzyskane porozumienie z Francją, Włochami i Japonją. Tutaj wyłaniają się nowe trudności. Chodzi o łodzie podwodne. Japonja i Francja nigdy nie zgodzą się na redukcje w tej dziedzinie. Pozatem Włochy faszystowskie domagają się prawa posiadania na morzu Śródziemnem floty silniejszej od francuskiej, Francja zaś na to bezwarunkowo się nie zgodzi.

Trudności są więc duże dla przeprowadzenia ogólnego „rozbrojenia“ i niewiadomo czy i kiedy układ ten dojdzie do skutku.

A Polska?

Jakież stanowisko ma zająć nasza Ojczyzna wobec tych pertraktacyj?

Ostatnia demonstracja floty sowieckiej na polskich wodach dowodzi, że Polska musi poważnie myśleć o obronie swego wybrzeża. Nowy pancernik niemiecki również może przy nadarzającej się okazji do nas zawitać. Jeżeli więc Francja i Japonja kładą tak wielki nacisk na budowę łódek podwodnych dla celów obrony, to i my nie możemy tej sprawy zignorować. Przynajmniej tuzin łodzi podwodnych i odpowiednia ilość torpedowców jest dla obrony wybrzeża polskiego potrzebna bezwarunkowo i to musi być i nam zagwarantowane przy ewentualnych układach międzynarodowych.

Zamknięcie X. Zgromadzenia Ligi Narodów.

Zgromadzenie Ligi Narodów załatwiło we środę na swojem końcowem posiedzeniu jeszcze szereg sprawozdań.

Prawnik włoski Piloti przedłożył Zgromadzeniu kilka postanowień komisji prawniczej w sprawie artykułu 19, statutu Ligi, omawiającego traktaty międzynarodowe i podkreślił przytem, iż obecnie już dla każdego członka Ligi droga jest otwarta do zmiany nie dających się już zastosować traktatów międzynarodowych. Rząd chiński podczas pertraktacyj oddał oświadczenie, że Chiny związane są dzisiaj traktatami międzynarodowymi, które nie odpowiadają już dzisiejszym stosunkom.

Prezydent Szwajcarji Motta zakomunikował o cofnięciu wniosku wniesionego przez Danję, Norwegję i Polskę w sprawie wciągnięcia międzynarodowego banku reparacyjnego w zakres działalności Ligi Narodów, podnosząc równocześnie przeciwne poglądy Francji i Niemiec. Zgromadzenie przyjęło komunikat ten do wiadomości bez dyskusji.

W dalszym ciągu przyjęte zostało sprawozdanie komisji Younga co do zamierzonych zmian w organizacji sekretarjatu Ligi Narodów. Zostanie wyznaczona komisja dziewięciu, której zadaniem będzie zbadanie uzupełnienia i ulepszenia administracji w sekretarjacie Ligi, w Międzynarodowym Urzędzie Pracy oraz w sekretarjacie Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

Wreszcie przyjęto sprawozdanie co do propozycji Finlandji zmierzającej do ustanowienia Międzynarodowego Trybunału w Hadze, jako instancji odwoławczej od postanowień mieszanego trybunału rozjemczego w Hadze.

Na tem skończyły się pertraktacje rzeczowe Zgromadzenia Ligi Narodów.

Następnie prezydent Zgromadzenia, delegat San Salvadoru Guerrero wygłosił mowę końcową, streszczając w niej wszystkie wyniki tegorocznego Zgromadzenia.

Podkreśla on, iż zebranie to wykazało niezwykłego ducha inicjatywy i obfitowało w znakomite postępy w najróżniejszych dziedzinach a zwłaszcza w dziedzinie międzynarodowego rozjemstwa. Trzy wielkie mocarstwa podpisały dotychczas klauzulę o obligatorycznem prawie rozjemstwa Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Szczególnie pocieszający jest fakt, że przez to została utorowana droga dla przystąpienia Stanów

Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału. Wielkie idee paktu Kelloga wywarły niewątpliwie miarodajny wpływ na cały przebieg rokowań i z tego powodu pojawia się dążenie połączenia tego paktu ze statutem Ligi Narodów.

Z szczególną satysfakcją Guerrero podkreśla fakt, że idea porozumienia europejskiego znalazła tak gorących zwolenników na trybunie Ligi Narodów.

Dowodzi to, że krwawe doświadczenia wojny światowej pokazały ludzkości, że niema większego wroga od wojny. Jest to jedyny wróg, którego Liga Narodów będzie zwalczała wszelkiemi środkami. Liga Narodów nie zna nienawiści, jedynym jej celem jest popieranie interesów ogólnych i dążenia do stałego szczęścia dla wszystkich.

Po tych słowach prezydent zamknął oficjalnie X Zgromadzenie Ligi Narodów.

Polityka zagraniczna.

(+) Polska i Bułgarja.

Prasa bułgarska w czasach ostatnich bardzo wiele uwagi poświęca sprawie zacieśnienia stosunków politycznych i gospodarczych z Polską. Jak wynika z doniesień pism sofijskich, w miesiącu październiku przybędzie do Bułgarji delegacja Rządu polskiego celem podjęcia z miarodajnemi czynnikami bułgarskiemi pertraktacyj w sprawie zawarcia między obu państwami paktu przyjaźni i umowy rozjemczej. Jak się dowiaduje sofijskie „Utro" prace przygotowawcze w tej materji zostały już ukończone. Według informacyj cytowanego dziennika, równocześnie przybyć ma do Sofji polska delegacja ekonomiczna celem podjęcia z Rządem bułgarskim rokowań w sprawie zawarcia polsko-bułgarskiej umowy handlowej.

Jednym z główniejszych przedmiotów pertraktacyj handlowych będzie sprawa wybudowania mostu przez Dunaj między Bułgarją a Rumunją. Wybudowanie mostu tego w wielkiej mierze ułatwić ma Polsce ekspansję gospodarczą za Dunaj, a więc przedewszystkiem do Bułgarji. Zainteresowane sfery bułgarskie i rumuńskie do projektu tego odnoszą się przychylnie, pragnąc szczerze ożywienia stosunków gospodarczych z Polską. Dalej donosi prasa bułgarska, że w Sofji równocześnie podjęte zostaną rokowania o zawarcie umowy handlowej bułgarsko-rumuńskiej, w której Rumunja zobowiązać się ma przyznawać Bułgarji rozmaite ulgi w tranzycie do i z Polski. W zainteresowanych kołach sofijskich panuje przekonanie, że realizacja wszystkich zapowiedzianych rokowań przyczyni się w wielkiej mierze do zacieśnienia współpracy gospodarczej między Polską a Rumunją i Bułgarją.

(+) O porozumienie ekonomiczne Europy.

W dniu 19 b. m. sekretarz urzędu handlowego St. Zjedn. Am. Półn. dr. Juljusz Klein wygłosił przemówienie w sprawie ewentualnego urzeczywistnienia się związku gospodarczego europejskiego. Dr. Klein przypuszcza, iż przyczyna tego pomysłu leży we wzrastającem niezadowoleniu wśród państw europejskich z polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych. W każdym razie związek gospodarczy europejski nie jest groźnym dla sprzedaży towarów produkcji amerykańskiej. Dr. Klein powołał się na zdanie Hoovera, w czasie pełnienia przez obecnego prezydenta funkcji podsekretarza stanu do spraw handlu, który przepowiedział, iż w konsekwencji powstania europejskiego związku gospodarczego wzrośnie dobrobyt światowy, jako rezultat rywalizacji dwóch kontynentów rozdzielonych Oceanem Atlantyckim. Dr. Klein przytoczył cyfry dotyczące sprzedaży 10 główniejszych produktów amerykańskich, które w ostatnich 4 latach wzrosły w dwójnasób i to w czasie najgorętszych dyskusyj międzynarodowych, dotyczących długów wojennych, taryf celnych i t. d.

(+) Rokowania angielsko-sowieckie.

Przedstawiciel sowietów na konferencji anglo-sowieckiej, która ma ustalić zasady główne wznowienia normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między obu państwami, Dowgalewskij, sowiecki Minister pełnomocny w Paryżu, brał w swoim czasie udział w takich samych naradach, prowadzonych przez oba rządy.

Min. Henderson w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że z rządem sowieckim omawiane będą wszystkie sprawy sporne łącznie ze sprawami szkodliwej propagandy i sprawami długów publicznych. Projekt ewentualnego porozumienia między stronami przedstawiony zostanie natychmiast parlamentowi brytyjskiemu w pierwszych dniach sesji jesiennej. Dopiero wtedy i w zależności od stanowiska parlamentu będzie można mówić o porozumieniu ostatecznem, prowadzącem bezpośrednio do wznowienia regularnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych między Wielką Brytanją i Sowietami.

Przedstawiciel sowietów na konferencji anglo-sowieckiej Dowgalewskij oświadczył, iż zdaniem jego narady stron dotyczyć będą właściwie sprawy czysto formalnej właściwej konferencji, która odbędzie się po wznowieniu stosunków dyplomatycznych i ma dać porozumienie w kwestjach propagandy i uznania zobowiązań finansowych.

(+) Gabinet austrjacki podał się do dymisji.

Gabinet Streeruwitza ustąpił we środę wieczorem.

Rada ministrów zebrała się o godzinie 18.30 i postanowiła podać się do dymisji, motywując ją spełnieniem określonego zadania gospodarczego, do którego gabinet został wybrany.

Jako nowy kanclerz wchodzi pod uwagę jedynie prezydent policji Schober. Z parlamentu słychać, że przywódcy większości parlamentarnej mieli się już zgodzić na kandydaturę Schobera.

W rzeczywistości Landbund obalił rząd Streeruwitza. Na długiem popołudniowem posiedzeniu postanowiło kierownictwo Landsbundu żądać dymisji całego gabinetu, uzasadniając ją brakiem ruchliwości rządu i zaniepokojeniem tak w austrjackiem życiu gospodarczem jak i rezerwą zagranicy względem kredytów dla Austrji.

Słychać dalej, że kanclerz związkowy postawił wniosek o ustąpienie, zanim była znana rezolucja kierownictwa Landsbundu. Radzie ministrów oświadczył, że uważa swoje zadanie za zakończone i pragnie ustąpić. Także Streeruwitz sam zaproponował Schobera na kandydata na stanowisko kanclerza związkowego.

Po posiedzeniu Rady ministrów, trzej dowódcy koalicyjnej większości udali się do prezydjum policji, aby skłonić prezydenta Schobera do podjęcia misji tworzenia gabinetu. Prezydent Schober przyrzekł przedstawicielom trzech stronnictw mieszczańskich: chrześcijańsko-socjalnym, Landbundowi i Wszechniemcom, iż podejmuje się misji tworzenia gabinetu.

Nowy gabinet austrjacki ma być utworzony do soboty.

Jutrzejsze posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którem miały być wniesione projekty rządowe zmiany konstytucji, będzie miało czysto formalny charakter.

W związku ze sprawą utworzenia nowego gabinetu austrjackiego, jako wicekanclerza, wymieniają starostę Styrji Rintelena, jako ministra finansów dyrektora ziemskiego banku kredytowego Mosina. O obsadzie innych

tek narazie nic nie wiadomo. Bezpośrednią przyczyną ustąpienia obecnego gabinetu austrjackiego jest atak Landbundu, który z gabinetu odwołał swego przedstawiciela wicekanclerza Schummy'ego.

Gabinet Schobera byłby w sprawach konstytucyjnych gabinetem silnej ręki.

(+) Nowy rząd na Litwie.

Nowomianowany premjer Tubialis przedstawił prezydentowi państwa listę swego gabinetu w następującym składzie:

Prezes rady ministrów, minister finansów i czasowo pełniący obowiązki ministra Spraw Zagranicznych — Tubialis, minister Rolnictwa (dotychczasowy) Aleksa, minister Obrony Narodowej (dotychczasowy minister Komunikacji) płk. Wariakois, minister Spraw Wewnętrznych (dotychczasowy) płk. Musteikis, minister Sprawiedliwości (dotychczasowy) Żylinskas, minister Oświaty (dotychczasowy) Szakenis, minister Komunikacji inż. Wilajszis (przewodniczący centralnego komitetu związku tautininków). Prezydent państwa wręczoną mu listę gabinetu zatwierdził. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem Aleksy i Mustejkisa są członkami partji tautininków, Aleksa i Mustejkis zajmują w stosunku do tej partji stanowisko sprzyjające. W rozmowie ze współpracownikiem „Ritas" przewodniczący związku tautaninków Wilajszis oświadczył, że w polityce nowego rządu nie zajdą żadne istotne zmiany. Zmiany mogą mieć miejsce tylko w drugorzędnych sprawach.

(+) Rozwiązanie parlamentu czeskiego.

Prezydent republiki czeskiej rozwiązał obie Izby parlamentu. Nowe wybory wyznaczone zostały na 27 października.

(+) Kiedy rozpocznie swoją działalność Międzynarodowy Bank Reparacyjny?

Jak wynika z komunikatów prasy francuskiej, komisja organizacyjna międzynarodowego banku reparacyjnego zbierze się ostatecznie w dniu 3 października w Baden-Baden.

Belgja wydelegowała już swojego przedstawiciela w osobie gubernatora banku narodowego Franca. Delegacja amerykańska przybywa do Paryża.

Międzynarodowy Bank Reparacyjny rozpocznie swoją działalność, nawet według najwięcej optymistycznych obliczeń, prawdopodobnie dopiero z początkiem kwietnia przyszłego roku.

W sprawie prac przygotowawczych w celu organizacji banku pisze „Excelsior":

1. Komisja organizacyjna najpierw wypracuje statut, ustali zadanie i wyznaczy w ramach możliwości siedzibę banku. Prace te zajmą prawdopodobnie 2 do 3 tygodni i będą zawarte w sprawozdaniu, przedłożonem zainteresowanym rządom.

2. Po otrzymaniu sprawozdania poszczególne rządy odbędą nową konferencję, celem ostatecznego przyjęcia planu Younga i uchwalenia jego natychmiastowego wejścia w życie. Wobec trudności, wynikających z wyboru siedziby banku, jakoteż ze względu na okoliczność, iż sytuacja wewnętrzno-polityczna każdego kraju pociągnie za sobą zwłokę w ratyfikacji przez poszczególne parlamenty, należy się liczyć, iż drugi ten etap potrwa 1 do 2 miesięcy.

3. Po przyjęciu i ratyfikacji planu Younga przez wszystkie zainteresowane rządy, zbierze się ponownie komisja organizacyjna banku, celem wyboru rady administracyjnej banku, której członkowie będą mianowani przez poszczególne rządy zgodnie z przepisami, miarodajnemi dla banków emisyjnych.

4. Po ostatecznem utworzeniu Międzynarodowy Bank Reparacyjny przystąpi natychmiast do wydania pierwszej znaczniejszej części obligacyj niemieckich, jakie przewiduje plan Younga i które są zabezpieczone przez nieochronioną część niemieckich anuitetów.

Czyje na wierzchu.

(Ciąg dalszy).

—o—

Ale odmawiać pani młodej w krewieńskiej usłudze nie godziło się żadną miarą. A potem, jakbym ja nie pojechał, to gotowi by tamci jechać sami, bo już należny wzgląd mi okazał pan Juda, do mnie się w tem najprzód odnosząc, a krewieński obowiązek kazał mu jechać. Tedy myślałem też, że jakbym sam wziął ten obowiązek na siebie, aby Juda nie jechał, a jakby pani Miecznikowa znowu z fantazji swej widzieć mi się nie pozwoliła, toby było źle i niemiło. A nuż ona na mnie o to właśnie się gniewa, jako na Jarzynę, że nie poprowadzono od razu sprawy tego tajemnego ślubu tak, jak ona chciała? Jeśli tak, to właśnie, oddając się pod jej przywództwo, miałbym stąd asumpt do przeprosin. Nie mogłem też okazywać zbyt jawnie, że się każdego już zbliżającego kawalera do pani Miecznikowej obawiam, bo tem bym sam sobie ujmę czynił, a przecież i jam nie ułomek.

Pasja mię zdjęła. Bo potrzebne mi to było wielkooka tego do mojej damy przywozić, raz go przecież szczęśliwie odsadziwszy, kiedy zawsze do pasji mię doprowadzały te mrugania pomiędzy nimi. A otóż teraz jadąc, patrzę na to. Z ujmą też było dla mnie jechać, nie wiedząc w jakiej sprawie, niby pacholik jaki, na rozkaz pański jadący. Potłumiwszy tedy pasję, aby uciechy nią panu Judzie nie czynić, iż to tak jakby jego było teraz na wierzchu, powiadam:

— Mnie wielce miłościwa Miecznikowo a Pani moja! radbym chętnie wiedział, jaki to koncept wymyśliłaś pani na przejednanie pana Rocha, bo gdy do sprawy tej wmieszany jestem, to i odpowiadać-by mi przyszło, gdyby było za co; więc niech wiem za co, acz nie wątpię, że dobrem jest, co Waszmość Pani przedsięweźmiesz.

— Ani też może niedobrem być to, ku czemu Waszmość Pan, choćby i bezwiednie pomoc dajesz! — odpowie pani Miecznikowa pięknie. Zatem widząc, iż niby rozgrzewa się to żelazo, dalejże ja kuć, i tak mówię:

— Jeżeli tak jest, to wypadałoby przyłączyć się pozwolić ku mnie choćby pierścieniem tym ot, aby też we spółce z tem dobrem być, zwłaszcza, że sama Waszmość Pani narzekasz, iż niedobrze w gospodarstwie jej jest bez męskiego rygoru. Tedy nie trzeba dłużej kunktować.

— Ej — rzeknie na to z prędka dama — a pan to nie kunktowałeś długo, zanim bułanka u mnie kupiłeś?

— A jeszczem podrwił! — krzyknę ja.

— A widzisz! powiada — to i z tem tak. I bardziej, bo to ważniejsze. A chcesz Waszmość, to oddaj bułanka, a pieniądze wrócę, byś nie narzekał.

— Nie chcę! — rzeknę na to — bo się w dobrych rękach poprawił; tylko indemnizacja mi się słuszna należy, bodaj ot z tego pierścienia, który na jej rączce widzę.

— To i ja nie chcę — powie znów ona — bo niebezpieczno jest sprawę mieć z takim malkontentem kupcem; a najgorzej takiemu raz ustąpić, bo możeby jeszcze i do pierścienia chciał jakiego dodatku, lub indemnizacji. Co zaś do konceptu na pana Rocha Jarzynę, to wiedz pan, że nie obmyśliłam żadnego, jedno na to liczę, że mi we właściwej chwili przyjdzie, jak to wielkim komendantom na placu bojowym przychodzi nie rzadko. Zaś, czyli zdaje mi się, czy już na grunta pana Rocha, dzika tego, wjeżdżamy.

— Nie, nie zdaje się Waszmość Pani — rzeknę — w istocie są to już posiadłości pana Rocha. Najmożniejszy to ze wszystkich Jarzynów, a córka jedyna na to wszystko.

— Hm, — powie na to milczący pan Józef — Bogiem a prawdą, nigdy nie liczyłem na posag mojej żony, ani mi go też koniecznie potrzeba, bo i Marysienka, mi-

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

(—) Klub Narodowy odmawia udziału w naradach nad sprawą konstytucji.

Klub Narodowy wystosował do prezydjum BBWR. pismo następujące:

Powołując się na pismo z dnia 20 bm. mam zaszczyt imieniem prezydjum Klubu Nar. dać następującą odpowiedź:

Klub Narodowy wychodząc z założenia, że jednem z najważniejszych zadań obecnego sejmu jest reforma konstytucji, uznaje w pełni potrzebę pracy nad tem zagadnieniem i nie uzależnia swojego stanowiska w tej sprawie od jakichkolwiek względów taktycznych. Uważa jednak, że pierwszym warunkiem skuteczności tej pracy jest zaniechanie metod agitacyjnych, któremi pewne czynniki posługiwały się dotychczas w tej doniosłej sprawie państwowej. W szczególności nie możemy pominąć milczeniem zarzutu zawartego w odezwie BBWR. z dnia 12 lutego br. w sprawie reformy konstytucji, jakoby N. D. chciała dojść do niepodzielnej władzy w Polsce za protekcją obcych czynników.

Propozycja BBWR. zmierza do tego, aby odbyła się wspólna narada przedstawicieli niektórych klubów poselskich dla omówienia „metod pracy sejmu" nad projektami zmiany konstytucji. Jeżeliby chodziło tylko o sprawy formalno-techniczne, to naszem zdaniem mogą one być skutecznie załatwione przez przewidziane konstytucją i regulaminem instytucje sejmowe. Gdyby zaś proponowana narada miała się zająć treścią wniesionych projektów, to miałaby ona tylko wtedy widoki powodzenia, o ileby jej uczestników łączył choćby najogólniejszy punkt wyjścia w pojmowaniu naszych zagadnień konstytucyjnych. Może nim być tylko wspólne odczucie dziejowej roli narodu i wspólna troska o wzmocnienie państwa. Nie sądzimy, aby prywatna narada przygotowawcza, skupiająca żywioły różnorodne — mamy na myśli udział Zjednoczenia niemieckiego i Koła Żydowskiego — mogła dać jakikolwiek pozytywny rezultat.

Przedewszystkiem zaś musimy zauważyć, że prace Sejmu nad konstytucją już uległy niepotrzebnej zwłoce. Zmarnowano okres wiosenny, w którym Sejm mógł był swobodnie obradować nad reformą konstytucji. Zwłoka w załatwieniu tak ważnych zagadnień ustrojowych wywołuje szkodliwy dla państwa stan ciągłego wyczekiwania i niepewności i nie taimy odczuwanej przez nas obawy, że proponowane prywatne narady mogłyby się przyczynić do dalszego opóźnienia prac sejmu nad reformą konstytucji. Dlatego też według nas jedynie celowem i racjonalnem jest jak najrychlejsze zebranie się sejmu.

Przygotowani do pracy nad naprawą konstytucji na tym jedynie właściwym terenie nie weźmiemy udziału w zaproponowanej przez BBWR. konferencji.

Z poważaniem: Rybarski.

(—) Prof. Bartel zrzekł się mandatu.

Prof. Bartel wystosował do marszałka Sejmu list, w którym zawiadamia, że zrzeka się mandatu poselskiego.

Na jego miejsce wejdzie z listy B. B. prof. Uniw. we Lwowie Leon Kozłowski.

(—) Tarcia w klubie komunistów.

W komunistycznej frakcji poselskiej w Sejmie doszło do poważnych tarć na tle różnicy zdań co do dalszej taktyki komunistów na terenie parlamentarnym. Część posłów komunistycznych jest za przyłączeniem się do akcyj innych klubów na skrajnej lewicy. Opozycja w klubie komunistycznym domaga się kontynuowania polityki odosobnienia. Jak słychać, na tle powyższem domagać się mają przywódcy komunistyczni od niektórych posłów złożenia mandatów.

(—) Zastępca p. Dewey'a.

W dniu 22 bm. objął urzędowanie zastępca doradcy amerykańskiego Polski p. Dewey'a p. Road, który kontynuować będzie prace za III. kwartał br.

(—) P. Min. Kwiatkowski.

P. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski przyrzekł wziąć udział w ogólno-

---

mo tych rozległych gruntów, jak ja, do skromnego życia jest przyzwyczajona. Więc niechby ona przebaczenie ojcowskie miała, a dobre słowo, a ja niechajbym łez tej niebogi nie widział, to kwitujemy z reszty. Dał przecie Pan Bóg zdrowe ręce, własny dach a kawałek gruntu, to starczy na chleb a na mogiłę... czego mi więcej?...

Umilkliśmy jakoś pod wpływem tych poważnych słów najmłodszego z nas, ale cierpieniem z onych długich a smutnych afektów dojrzałego pana Józefa.

A może i dlatego umilkliśmy, że się już dwór pana Rocha ukazywał, a my na grobelkę wjeżdżali, a pan Juda zły był trochę z tego, że ja się tą konwersacją znów jakoby w sytuacji mej względem damy mojej poprawiłem.

A w tem jakże z nagła nie stanie się łomot a trzask, tedy mało nie ogłuchłem i serce mię zabolało, bo od razu uczułem, że to piękna karoca moja musiała się na tej grobli szkaradnie jakoś a straszliwie wywrócić. Ale to wszystko usłyszałem i pomyślałem tylko jak przez sen, bo zagłuszył mię przedewszystkiem i rozum odebrał krzyk bolesny a desperacki pani Miecznikowej. Karoca przechyliła się ze wszystkiem szkaradnie, tak, że my w niej tam pomotali się a pokładli nieledwie, jak solona ryba. Gramolę ja się i chcę ratować z upadku, ale ani rusz nie mogę, bośmy się strasznie poplątali wszyscy. A pani Miecznikowa krzyczy tak, że tym krzykiem jeszcze bardziej umysł miesza. Wtem spojrzę, a ode dworu pędzi długiemi krokami, jak słoń, sam stary pan Roch Jarzyna z kilku parobkami, snać zasłyszawszy wrzasku, a przykrą naszą pozycję z daleka widząc. Tedy krzyknę i ja:

— Przybywaj a ratuj!

Jakoż przybiekał. Chwycił jęczącą panią Miecznikową pod ramiona, wyrwał z pomiędzy nas i trzącnął, a w tem pan Juda spadł na mnie, stęknął i powiada:

— A moje na wierzchu! — Ale pan Roch nogę o karocę wsparłszy, pchnął, a że siłacz, więc się karoca tęgo chybnęła i my z niej dopiero szczęśliwie powypadali.

Idziemy zatem do dworu.

— No — powiadam ja, poprawiając odzienia na progu — otóż i macie wasz koncept, który miał być, a głupstwo, które jest! A bodaj, czy nie co gorszego, bo czego-by krzyczała tak przeraźliwie pani Miecznikowa, gdyby całą była. Miało się coś ułomić koło pana Rocha, a ułomiło się koło nas.

Z tem wchodzimy do komnaty, i dopiero strach mię zdjął, bo leżała tam pani Miecznikowa, na ręku pana Rocha jak dziecko przyniesiona i nie krzyczała już, lecz jęczała z cicha, jakby dogorywając... Złożył ją pan Roch na łożu swojem, a ukląkłszy, bo strasznie duży był, okładał jej głowę kordjałem jakimś z flaszy, chusty białe w nim maczając. Na taki widok i na cichy jęk Miecznikowej, ścisnęła mię taka okrutna żałość za serce, żem głośno płakać zaczął... A w tem po chwili, cichym, ledwo słyszalnym głosem rzecze chora:

— Cóż to za cudowny kordjał jest, że mi boleść tak odejmuje!

Wtedy przypomniałem sobie, że pan Roch Jarzyna słynie od dawna z roboty jakiegoś kordjału na rany, stłuczenia i bóle, i wierzy weń sam, niby w tajemniczą tynkturę a eliksir wiecznego życia, i wieczyście jest albo przyrządzaniem jego, albo aplikowaniem zajęty. I w tem też była jedna ze zgryzot jego córki, że ją od dziecinnych latek fabrykacją tą zatrudniał na wielką skalę, a teraz sierdził się, że, przebywając u Podstolich, marnowała czas, jego zaś bez pomocy w przyrządzaniu, a zbieraniu ziół, a tarciu itd. zostawiała.

I wszystko sobie przypomniawszy, oprzytomniałem trochę dopiero, i duch we mnie wstąpił, bo różnie o tym kordjale mówiono: zdarzały się leczenia cudowne prawie, więc nuż pomoże! (C. d. n.)

polskim zjeździe kupiectwa, który rozpoczyna się 27 bm. w Poznaniu. Na zjeździe tym omówiony ma być szereg doniosłych dla naszego życia gospodarczego spraw, jak kwestja reformy podatkowej itp.

(—) Reorganizacja w Min. Komunikacji.

We wtorek i środę odbywały się w ministerstwie komunikacji konferencje wszystkich dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów w związku z przeprowadzaniem reorganizacji ministerstwa, uchwaloną, jak wiadomo, w swoim czasie przez Radę ministrów.

Minister komunikacji zamianował kierownikiem biura personalnego, stworzonego w myśl nowej organizacji, naczelnika wydziału Tadeusza Zajączkowskiego. Biuro personalne koncentruje sprawy personalne wszystkich urzędników ministerstwa komunikacji i PKP., co dotychczas było rozdzielone.

Nowa organizacja stwarza zamiast dotychczasowego departamentu administracyjnego „departament ogólny”, na czele którego stanie dotychczasowy dyrektor departamentu administracyjnego dr. Adam Gałecki. Pozatem nowa organizacja stwarza sekretarjat przy ministrze komunikacji, na czele którego będzie stał szef sekretarjatu. W skład sekretarjatu wchodzą pozatem: sekretarz osobisty ministra, sekretarz osobisty wiceministra, oraz referent prasowy.

(—) Rząd nie wypuści 2-giej emisji pożyczki inwestycyjnej.

Pomimo, że minister skarbu upełnomocniony został przez Sejm do wypuszczenia drugiej emisji pożyczki inwestycyjnej premjowej w wysokości 50 miljonów, ministerstwo skarbu w roku bieżącym nie skorzysta z tego uprawnienia i pożyczki takiej nie ogłosi. Ministerstwo uważa, że sytuacja dzisiejsza nie nadaje się zupełnie do puszczenia w obieg nowych obligacyj pożyczkowych, pozatem, że zachodzi obawa, iż wypuszczenie drugiej emisji pożyczki inwestycyjnej podważyłoby w znacznym stopniu kurs pierwszej emisji. Niema też pewności, by pożyczka taka została pokryta.

(—) Wysokie wymiary podatku dochodowego.

Rozpoczęło się już rozsyłanie nakazów płatniczych na podatek dochodowy na rok 1929 od dochodu za rok 1928. Nakazy te odbiegają znacznie od wykazanych w zeznaniach poszczególnych płatników sum. Istnieje jakby pewien szablon stosowany przez władze skarbowe wobec płatników podatku dochodowego, mianowicie dolicza się od 40—60 proc. w szacunku do dochodu ogólnego, a tem samem podwyższa się podatek od tego dochodu.

Należy zaznaczyć, że swego czasu władze skarbowe nadsyłały do poszczególnych płatników wezwania z wyszczególnieniem wątpliwości co do złożonych zeznań. Stwierdzono, że w wielu wypadkach, w których płatnik zupełnie dokładnie wyświetlił te wątpliwości, jednak władze skarbowe nie uznały tych wyjaśnień za dostateczne i przeprowadziły szacunek dochodu według własnego widzimisię.

Z Województwa Śląskiego.

+ Skargi Niemców śląskich muszą być rozpatrzone w procedurze lokalnej.

Na końcowem posiedzeniu Rady Ligi znalazło się dziewięć zażaleń mniejszościowych, sześć zażaleń mniejszości niemieckiej z województwa śląskiego i trzy mniejszości polskiej ze Śląska opolskiego.

W większej części tych wypadków przysłany materjał przez stronę niemiecką był tak obszerny i zawikłany, że celem wyjaśnienia istotnego stanu i przygotowania ostatecznego rozstrzygnięcia prawniczego musi być rozpatrzony w procedurze lokalnej przez urząd mniejszościowy i komisję mieszaną.

Częściowo zaś uwagi rządów nadeszły krótko przed sesję, tak, że z powodu dużego przeciążenia urzędników sekretarjatu i sprawozdawcy pracą dostateczne zbadanie przed końcem sesji Rady nie było już możliwe.

+ Kultura niemiecka.

Jak się okazuje, obawy Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach, które podczas pertraktacyj z niemieckiem towarzystwem teatralnem uzależniało swoją zgodę na przedstawienie niemieckie w Towarzystwie katowickiem od udzielenia gwarancji co do możliwości przedstawień polskich w Opolu były zupełnie słuszne i uzasadnione. Mianowicie na bezpośrednie zapytanie Towarzystwa Macierzy Szkolnej w Opolu, czy będzie można otrzymać na przedstawienie polskie salę teatru w hotelu Formsta, która jest obecnie salą teatralną w Opolu, dzierżawca hotelu odpowiedział kategoryczną odmową. Oznacza to niesłychany blamaż sfer niemieckich, które w tutejszej prasie niemieckiej twierdziły stanowczo, iż żądanie wspomnianych gwarancyj ze strony polskiej stanowi jedynie pretekst do nieudzielenia sali teatralnej w Katowicach na przedstawienia niemieckie.

+ Ruchliwość Harrimana na G. Śląsku.

Jak się dowiadujemy pobyt inż. Rossi'ego, pełnomocnika grupy Harrimana, który bawił w zeszłym tygodniu na Śląsku i odwiedził wojewodę Grażyńskiego, stoi m. in. w związku z rokowaniami o nabycie dla grupy Harrimana większości akcyj koncernu Huty Pokoju. Słychać, że grupa Rotschilda, w tym koncernie finansowo zaangażowana, stawia Harrimanowi największe trudności.

Dowiadujemy się dalej, że w przyszłym roku powstanie na G. Śląsku nowa harimanowska organizacja sprzedaży węgla. Należeć będą do niej kopalnie koncernu Harrimana. Nowość ta pociągnie daleko idące zmiany w organizacji sprzedaży węgla na terenie G. Śląska.

+ Kongres radców załogow. hut żelazn.

W Królewskiej Hucie odbył się kongres radców załogowych hut żelaznych na Górnym Śląsku, na którym omawiano sprawy zarobkowe w przemyśle żelaznym. Kongres, na który przybyło 69 radców załogowych, miał przebieg spokojny. W czasie dyskusji wystąpiono z żądaniem rewizji dotychczasowej taryfy zarobkowej, podwyższenia zarobków, powiększenia ilości węgla deputatowego oraz wprowadzenia ustawy o urlopach na teren woj. śląskiego, wreszcie zażądano zmiany obliczania kosztów utrzymania. Metalowcy zagrozili, że na wypadek nieotrzymania podwyżki zarobków, zmuszeni będą chwycić się innej taktyki w walce o polepszenie bytu.

Z Mikołowa i okolicy

— Z Komitetu niesienia pomocy głodującym na Wileńszczyźnie.

W czwartek, dnia 26 bm. odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie likwidacyjne Miejscowego Momitetu Niesienia Pomocy głodującym na Wileńszczyźnie

Stwierdzono, że z uzyskanej zbiórki uzyskano kwotę w wysokości 521,55 zł, którą przekazano do Powiatowej Kasy Oszczędności w Pszczynie na konto Powiatowego Komit. Niesienia Pomocy Wileńszczyźnie.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy przez złożenie datków przyczynili się do uśmierzenia nędzy na Wileńszczyźnie oraz tym, którzy podjęli się pracy, związanej z tą akcją, składa Komitet tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

— Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Ze sprawozdania czynności Towarzystwa Czytelni Ludowych w Mikołowie za II i III kwartał 1929 r. wyjmujemy kilka cyfr wymownie świadczących, z jak amerykańskim rozpędem rozwija się placówka T. C. L. w Mikołowie. Jak potrzebną i pożyteczną jest ona instytucją, dowodem jest silna frekwencja w Czytelni i z dnia

na dzień wzrastająca ilość wypożyczeń książek w wypożyczalni TCL. Liczba czytelników wynosiła w dniu sprawozdawcz. 340 osób. Towarzystwo liczy 228 członków. W okresie sprawozdawczym wzbogacono bibljotekę o 755 dzieł. W tem z darów wpłynęło 163 dzieł. Ze względu na wzmożony ruch w TCL. udostępniono czytelnię także w godzinach przedpołudniowych, mianowicie od godz. 10—12. Szczupłość jednak miejsc każe myśleć już dziś o rozszerzeniu lokalu czytelni.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w przychodach 2737,91 zł, w rozchod. 1454,53 zł. Czysty zysk w okresie sprawozdawczym wynosi 1283,38 zł. Na wpływy kasowe złożyły się między innemi dary: p. Martuszewskiego Franc. zł 2,50 i p. Śmiekowskiego zł 10, za które obu ofiarodawcom składamy podziękowanie.

Zarząd powoła w najbliższych dniach komisję, która zajmie się zorganizowaniem odczytów w obecnym sezonie. Ze względu na wzniosłe cele szerzenia oświaty i kultury wśród najszerszych warstw społeczeństwa, obowiązkiem naszym jest poprzeć jaknajsilniej cele Towarzystwa. Zwracamy się z gorącym apelem do tutejszego społeczeństwa: Zapisujcie się na listę członków T. C. L.

Popierajcie zadania T. C. L.

— Z życia TCL. w Mikołowie.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Mikołowie urządza dnia 28 września br. celem rozbudzenia życia towarzyskiego zabawę taneczną. Ruchliwy i energiczny Komitet dokłada wszelkich starań, by uczestnikom uprzyjemnić kilkugodzinny pobyt w gościnnych salach p. Knapika przy dźwiękach doskonałej orkiestry jazzbandowej Policji Wojewódzkiej. Tani, obfity i dobry bufet we własnym zarządzie zadowoli najwybredniejszych smakoszy. Strój spacerowy. Początek o godz. 19. Czysty dochód przeznacza się na zakupno książek dla tut. TCL.

Ktokolwiek wskutek niedopatrzenia Komitetu nie otrzymałby zaproszenia na zabawę, raczy podjąć je między godz. 10—12 i 14—20 w lokalu TCL. Mikołów, Rynek 7. I. p.

Imieniem Komitetu zaprasza członków TCL. i Sympatyków: (—) K o j o w a.

— Przychodnia przeciwgruźlicza.

Z dniem 1 października br. zostaje otwartą z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża Przychodnia Przeciwgruźlicza w w lokalu p. Cioska przy rynku.

Lekarz przyjmował będzie w czwartki od 4—5 po południu. Codziennie otwarta od 8 do 4.

— Zgubiono.

Dnia 24 bm. zgubił Miczka Ryszard z Mikołowa, jadąc rowerem z Kobiora do Mikołowa notatnik z zawartością 180 zł. Uprasza się szczęśliwego znalazcę o zwrot zgubionych rzeczy za pewnem wynagrodzeniem.

W ostatnich dniach zgubiła p. Krzysztoporska z Katowic w okolicy Mikołowa brylantową broszkę. Poszkodowana prosi uczciwego znalazcę o oddanie tejże. Wysokie wynagrodzenie zdoła i tak zadowolić szczęśliwego znalazcę.

— Rzeczy znalezione

Dnia 8 września 1929 r. znalazł p. Franciszek Mendera, zamieszkały w Mikołowie, ulica Gliwicka nr. 21, na tutejszej ulicy Miarki, koło poczty, jeden medal pamiątkowy, który jest do odebrania w tut. Magistracie, Miejski Urząd Policyjny, pokój 12.

— Nielegalne przekroczenie granicy.

Ostatnio zawiadomiono prokuratorję o nielegalnem przekroczeniu granicy przez Taibnera Ludwika z Mikołowa.

— Kradzieże.

W ostatnich dniach okradł Strużyna Henryk z Zawodzia swego pracodawcę Rzychonia Karola z Mikołowa, zabierając mu szczotki i pędzle wartości 170 zł. Policja zdołała złodzieja ująć i skradzione rzeczy zostały zwrócone poszkodowanemu. Pozatem stwierdzono także, że ten sam człowiek popełnił oszustwo na szkodę Gruszczykowej Marji z Mikołowa.

Parobek Dombek Roman z Będzina okradł 25 bm. Lazarka z Murcek. Zabrał mu 2 pary półbucików męskich koloru brązowego i ubranie koloru popielatego, pozatem także zegarek. Ponieważ dotychczas nie zdołano parobka pochwycić, policja przestrzega przed nabyciem tych przedmiotów.

— Złodziej domowy.

24 bm. skradziono gospodyni p. Büschla — Olszówkowej Marji 660 zł. Sprawa jest dotychczas niewyjaśniona. W grę wchodzi napewno złodziej domowy.

— Bójka na ulicy Krakowskiej.

Dnia 25 bm. doszło po ukończonej pracy do bójki między pijanymi murarzami na ulicy Krakowskiej. Nie wystarczyło im jednak to, że między sobą się bili, ale zaczepili przejeżdżającego motocyklistę Wieczorka Adolfa z Mikołowa i zranili go dotkliwie, tak, że musiał się udać pod opiekę lekarską. Na widok zbliżającej się policji pijani rozprószyli się. Policja jednakże zdołała pochwycić głównych sprawców, których przetrzymano w areszcie aż do wytrzeźwienia. W bójce brali udział: Widłok Jan i Grzegór z Starej Wsi, Szafron Emil i Klimek Ludwik z Piasku.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 29. 9.

10.15 — Transmisja nabożeństwa. 15.40 — Ogrodnik śląski. 16.00 — Teologja a nauki przyrodnicze. 16.20 — Jak sadzić drzewa owocowe. 16.40 — Odczyt rolniczy. 18.35 — Wiadomości w grze szachowej.

19.00 — Rozmaitości. 19.25 — Impresje włoskie. 19.56 — Sygnał czasu. 20.30 — Koncert inauguracyjny z okazji otwarcia Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach.

Poniedziałek 30. 9.

16.00 — Komunikaty. 16.20 — Koncert z płyt. 17.25 — Radjoamator śląski. 17.50 — Nowiny z PWK. 19.30 — Lekcja mówienia i pisania po polsku. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Komun. Straż. śl. 20.10 — Rozmaitości. 20.30 — Koncert międzynar. z Warsz. 22.00 — Komunikaty. 22.45 — Odczyt: Gen. Jan Henryk Dąbrowski.

Wtorek 1. 10.

11.56 — Sygnał czasu. 12.05 — Koncert z płyt. 16.00 — Komunikaty. 16.20 — Nadprogram. 16.30 — Transm. z Warsz. 17.00 — Koncert z płyt. 17.25 — Odczyt: Dr. Franciszek Raczki, historjograf chorwacki. 17.50 — Komunikaty TCL. 18.00 — Koncert symf. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Transmisja opery: Straszny dwór.

Środa 2. 10.

11.56 — Sygnał czasu. 12.05 — Koncert z płyt. 16.00 — Komunikaty. 16.20 — Koncert z płyt. 17.30 — Wykłady literatury polskiej. 18.00 — Muzyka francuska. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Wrażenia z podróży po Skandynawji. 19.45 — Komunik. sportowe. 19.56 — Sygnał czasu. 20.05 — Odczyt. 20.30 — Koncert. 21.30 — Słuchowisko. 22.15 — Komunikaty. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Czwartek 3. 10.

11.56 — Sygnał czasu. 12.05 — Koncert z płyt. 16.00 — Komunikaty. 16.20 — Nadprogram. 16.30 — Aud. dla dzieci. 17.00 — 17.30 — Początki chrześcijaństwa na Śląsku. 18.00 — Koncert. 19.00 Rozmaitości. 19.20 — Skrzynka pocztowa. 19.45 — Komunikaty. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Feljeton sportowy. 20.30 — Koncert. 22.00 — Komunikaty. 22.45 — Muzyka taneczna.

Piątek 4. 10.

11.56 — Sygnał czasu. 12.05 — Muzyka z płyt. 16.00 — Komunikaty. 16.20 — Muzyka z płyt. 17.30 — Odczyt. 18.00 — Koncert. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Odczyt. 19.45 — Komunikaty sportowe. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Komunik. 20.05 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert. 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OGŁOSZENIE.

W porze nocnej lub przy silnej mgle, należy w myśl istniejących przepisów, zaopatrzyć powozy osobowe dwiema latarniami, z każdej strony powozu jedną, zaś powozy robocze jedną latarnią, którą należy umieścić z przodu po lewej stronie wozu. Używanie w miejsce przepisowej latarni zwykłej butelki ze świeczką — jest nie dozwolone.

Przekroczenia będą w przyszłości bezwzględnie karane.

Mikołów, dnia 13 września 1929 r.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) Drzazga, zast. burm.

OGŁOSZENIE.

Przypominamy wszystkim P. T. posiadaczom względnie właścicielom koni, że **każda zmiana miejsca postoju konia winna być zgłoszona w ciągu 14-dni** w tutejszym Magistracie, pokój Nr. 12, i to w godzinach urzędowych od 8 do 12 przed południem.

Przy zakupie konia winien właściciel zgłosić takowego, przedkładając równocześnie nabyty wraz z koniem dowód tożsamości, przyczem należy podać nazwisko i imię oraz zawód i miejsce zamieszkania poprzedniego właściciela konia.

Sprzedaż konia należy taksamo zgłosić w tut. Urzędzie, przyczem należy podać nazwisko i imię oraz zawód i miejsce zamieszkania nabywcy konia i dowodu tożsamości. O ile zostanie sprzedany koń w obrębie miasta Mikołowa z rąk do rąk, należy taksamo zgłosić o zmianie miejsca postoju konia w tut. Urzędzie.

W razie padnięcia konia, winien właściciel tegoż zgłosić o padnięciu w tut. Urzędzie i przedłożyć równocześnie dowód tożsamości padniętego konia.

Niedopełnienie meldowania o zmianie miejsca postoju wzgl. padnięciu konia, karane będzie na mocy istniejących ustaw grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do 6 miesięcy a w wypadkach szczególnie ciężkich uchybień, mogą być zastosowane obie kary.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że przy każdym zakupie konia należy zwrócić baczną uwagę na otrzymany dowód tożsamości, czy wszelkie zapiski w takowym są identyczne z opisem zakupionego konia i czy nie są poczynione w dowodzie tożsamości jakie poprawki w sposób nieurzędowy. O takich spostrzeżeniach należy zawiadomić natychmiast Policję Wojewódzką wzgl. Policję Komunalną, której funkcjonarjusze znajdują się na targach.

Powyższe podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 24 września 1929.

Magistrat — Biuro Wojskowe.

(—) Drzazga, zast. burm.